# Prawo ponad prawem: w poszukiwaniu fundamentu sprawiedliwości

**AUTOR**

Fundacja Dobre Państwo

**STRESZCZENIE / ABSTRACT**

Artykuł zgłębia koncepcję „prawa ponad prawem”, poszukując transcendentnego fundamentu sprawiedliwości. Analizuje prawo z perspektywy biblijnej, ukazując je jako przewodnik, lustro grzeszności i monolityczną całość. Krytykuje relatywizm i pozytywizm prawny, które prowadzą do arbitralności, konfrontując je z ideą prawa naturalnego i objawienia. Podkreśla znaczenie uniwersalnych wartości moralnych, przewyższających prawo stanowione, czerpiąc z przykładów Procesów Norymberskich i roli Dekalogu jako jednoznacznego fundamentu. Celem jest wskazanie na absolutne źródło sprawiedliwości niezbędne dla stabilności porządku prawnego.

This article explores the concept of "law above law," seeking a transcendent foundation of justice. It examines law from a biblical perspective, presenting it as a guide, a mirror of sinfulness, and a monolithic whole. It criticizes legal relativism and positivism, which lead to arbitrariness, confronting them with the concepts of natural law and revelation. It emphasizes the importance of universal moral values that transcend positive law, drawing on the examples of the Nuremberg Trials and the role of the Ten Commandments as a clear foundation. The aim is to identify the absolute source of justice essential for the stability of the legal order.

Artykuł analizuje prawo w perspektywie biblijnej, ukazując jego złożony charakter jako kodeksu, woli Bożej i narzędzia pedagogicznego. Autor argumentuje, że tradycja chrześcijańska, szczególnie teologia reformacyjna, kładzie nacisk na duchowy i etyczny wymiar prawa, a nie tylko na jego literalną interpretację. Kluczowe jest napięcie między normatywną funkcją prawa a ludzką niemożnością jego pełnego wypełnienia, co prowadzi do potrzeby łaski. Integralność prawa Bożego kontrastuje z relatywizmem współczesnych teorii, które podważają absolutny charakter norm. Autor podkreśla, że prawo, oderwane od prawdy i dobra, staje się narzędziem

przemocy, czego dowodzą przykłady historyczne, takie jak III Rzesza czy Związek Radziecki. Odpowiedzią na ten kryzys jest powrót do koncepcji prawa wyższego, zakorzenionego w objawieniu biblijnym, jako jedynej gwarancji stabilności i sprawiedliwości. W artykule wskazano, że bez transcendentnego punktu odniesienia, moralność staje się jedynie produktem socjalizacji, a prawo – lustrzanym odbiciem woli silniejszego.

**SŁOWA KLUCZOWE**

Prawo ponad prawem | Fundament sprawiedliwości | Prawo biblijne | Teologia reformacyjna | Prawo naturalne | Relatywizm prawny | Pozytywizm prawny | Procesy norymberskie | Dekalog | Łaska Boża | Joseph Ratzinger | Gustaw Radbruch | Hans Kelsen | H.L.A. Hart | Moralność prawa

# Prawo biblijne: fundament porządku i sprawiedliwości.

Prawo w perspektywie biblijnej od samego początku jawi się jako rzeczywistość o wielu twarzach. Jest jednocześnie kodeksem regulującym życie wspólnoty, manifestem woli Boga wobec człowieka oraz narzędziem pedagogicznym, które ma prowadzić ludzkość ku głębszemu poznaniu prawdy. Tradycja chrześcijańska, rozwijając tę refleksję, nie zatrzymuje się na literalnej egzegezie, lecz z naciskiem podkreśla duchowy i etyczny wymiar norm. Apostoł Paweł w Liście do Galacjan stwierdza wprost, że „Prawo było naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni” (Ga 3,24). Użyty w oryginale termin **paidagogos** nie oznaczał nauczyciela, lecz niewolnika, którego surowym obowiązkiem było doprowadzenie dziecka do mistrza. Ta etymologia rzuca światło na fundamentalną funkcję prawa: nie miało ono udzielać zbawienia, lecz uświadamiać ludzką grzeszność i bezradność w obliczu Bożej doskonałości. Marcin Luter nazwał to „pierwotną funkcją prawa”, widząc w nim lustro, które bezlitośnie odbija prawdziwy stan człowieka.

Na tym tle prawo ukazuje się jako instrument niemal dialektyczny. Z jednej strony daje wspólnocie normatywne ramy, bez których pogrążyłaby się w chaosie, z drugiej zaś, poprzez ukazanie niemożności pełnego wypełnienia jego wymagań, odsyła do konieczności łaski. To właśnie napięcie stało się kluczowe dla teologii reformacyjnej i nie przestaje inspirować współczesnych analiz filozofii prawa, które badają rozdźwięk między absolutnym charakterem norm a realnymi możliwościami ludzkiego działania. Jak przenikliwie zauważył Joseph Ratzinger, „prawo, które nie zna odniesienia do prawdy i dobra, staje się narzędziem przemocy”, dlatego musi zawsze odnajdywać swoje zakorzenienie w transcendentnym źródle.

W Liście Jakuba odnajdujemy sformułowanie jeszcze bardziej radykalne: „Ktokolwiek bowiem zachowa całe prawo, a uchybi w jednym, stał się winnym wszystkiego” (Jk 2,10). Werset ten odsłania integralny, monolityczny charakter prawa Bożego. Jego normy tworzą nierozerwalną całość, niczym naczynie z jednego kawałka kryształu; złamanie jednego przykazania jest jak pęknięcie, które narusza całą strukturę i obnaża fundamentalne odchylenie od wzorca świętości. Prawo nie jest zatem systemem rozproszonym, gdzie uchybienia można by równoważyć zasługami, lecz architekturą wymagającą absolutnej konsekwencji. Tak rozumiana integralność stoi w ostrej sprzeczności z późniejszymi teoriami relatywizującymi normy, dla których liczy się pragmatyka polityczna, opinia publiczna czy zmienny konsensus kulturowy.

Sam Jezus Chrystus w Kazaniu na Górze dokonał interpretacji, która przesuwa oś ciężkości z zewnętrznego teatru czynów na wewnętrzną scenę intencji. Jego słowa: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków; nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5,17), są zapowiedzią radykalnego pogłębienia. W Jego nauczaniu gniew staje się duchowym odpowiednikiem morderstwa, a pożądliwe spojrzenie – cudzołóstwa. To przeniesienie analizy na poziom serca sprawia, że prawo Boże staje się nieskończenie bardziej wymagające. Nie chodzi już tylko o formalną zgodność z literą normy, ale o czystość motywacji i wewnętrzną spójność. Jak ujął to Søren Kierkegaard, „prawdziwa etyka nie polega na zewnętrznym posłuszeństwie, lecz na wewnętrznej zgodzie człowieka z Bogiem”. Taka perspektywa prowadzi do nieuchronnej konkluzji: doskonałość, do której wzywa prawo, przekracza ludzkie siły.

W tym właśnie kontekście należy odczytywać kulminacyjne wezwanie Jezusa: „Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Doskonałość jawi się tu jako ostateczna miara prawa – cel nieosiągalny w wymiarze ludzkich możliwości, lecz niezbędny jako wskaźnik kierunku. Prawo pełni zatem funkcję normatywnego ideału, którego niemożność realizacji demaskuje potrzebę łaski. To fundamentalne przesunięcie teologiczne stało się osią chrześcijańskiej refleksji: prawo nie jest drogą do usprawiedliwienia, ale drogowskazem, który bezbłędnie ukazuje niedostatki wędrowca i prowadzi go ku rozwiązaniu przekraczającemu jego własne siły.

## Prawo Boże: niezmienny i integralny standard.

Dekalog, jako fundament prawa objawionego, jawi się w tej perspektywie jako norma o charakterze absolutnym. Formuły „Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł” (Wj 20; Pwt 5) są ostre jak cięcie miecza i nie pozostawiają żadnej przestrzeni dla relatywizmu czy targów. Literatura piękna doskonale uchwyciła ten dramatyczny, bezwzględny charakter przykazań, co widać choćby w „Tablicach Prawa” Thomasa Manna. Pisarz, parafrazując Dekalog, wskazuje zarazem na nieuchronne konsekwencje odstępstwa: „Przeklęty ten, który wzniesie cielca i powie: Oto wasz Bóg. Na jego cześć czyńcie to wszystko

i prowadźcie nowy taniec wokół niego”. Jest to literacka próba oddania absolutnej wagi prawa, które nie jest jedynie zbiorem reguł społecznych, lecz bezpośrednim wyrazem niezmiennej woli Boga.

Na drugim biegunie tej myśli stoi teoria prawa naturalnego, przez wieki stanowiąca podstawę refleksji etycznej i prawniczej. Prawo to, rozumiane jako zapisane w ludzkiej naturze uniwersalne zasady moralne, znalazło swoją kwintesencję w rzymskiej formule **honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere** – „żyć uczciwie, nikogo nie krzywdzić, oddać każdemu, co mu się należy”. Problem, który demaskują krytycy, tkwi jednak w fundamentalnej nieprecyzyjności tych pięknych sformułowań. Są one zbyt ogólne, by stanowić skuteczną tamę dla nadużyć, a próby ich konkretyzacji nader często prowadzą do błędu naturalistycznego, czyli niedopuszczalnego utożsamienia tego, co istnieje, z tym, co być powinno. Historia dostarcza aż nadto dowodów, że pod tymi samymi hasłami można było usprawiedliwiać skrajnie odmienne praktyki, a nawet zbrodnie – czego najmroczniejszym przykładem jest cyniczne użycie formuły „**Jedem das Seine**” na bramie obozu w Buchenwaldzie.

Prawo objawione, przeciwnie, cechuje się jednoznacznością i absolutnością, ponieważ jego źródło jest inne. To nie człowiek odkrywa normy poprzez mozolne rozumowanie, lecz Bóg objawia je w formie niepodlegającego dyskusji przykazania. Właśnie dlatego prawo to nie podlega arbitralnym redefinicjom, które trapią prawo naturalne, gdy jest ono oderwane od swojego biblijnego źródła. Dla myślicieli takich jak Jan Warwick Montgomery, prawo naturalne bez objawienia to jak czek bez pokrycia. Mówił on o istnieniu „prawa wyższego” – moralnego i prawnego standardu, który istnieje ponad wszelkimi ludzkimi systemami i nie może zostać zredukowany do ich relatywizmu.

## Relatywizm prawny: droga do arbitralności i opresji.

W tym kontekście na scenę wkracza problem relatywizmu, podważając sam fundament porządku prawnego. Relatywizm – czyli pogląd, że wszelkie normy moralne i prawne są jedynie pochodną zmiennych opinii, konwencji kulturowych czy doraźnych celów politycznych – nieuchronnie prowadzi do arbitralności. Historia dostarcza aż nadto ponurych dowodów: od procesów o czary, przez stalinowski aparat terroru, aż po III Rzeszę, widzimy, jak szybko prawo, które nie zna odniesienia do prawdy i dobra, staje się narzędziem przemocy. Filozofia prawa XX wieku, z postaciami takimi jak H.L.A. Hart czy Hans Kelsen, wpadła w pułapkę pozytywizmu, argumentując, że ostateczne fundamenty systemu prawnego są jedynie arbitralnie przyjmowane i nie podlegają ocenie z zewnątrz. Z tej chłodnej, logicznej perspektywy prawo nazistowskie było prawem „ważnym”, dopóki skutecznie egzekwowano jego postanowienia.

Ten akademicki dylemat znalazł swój krwawy finał w Norymberdze. Sędziowie, stając przed zadaniem osądzenia zbrodniarzy, których działania były zgodne z literą niemieckiego prawa, musieli sięgnąć głębiej. Odwołali się do „prawa ponad prawem” – do absolutnych, ponadkulturowych wartości, które demaskowały

legalność zbrodni jako jej parodię. To właśnie wtedy Gustaw Radbruch sformułował swoją słynną zasadę, stwierdzając, że „tam, gdzie niesprawiedliwość prawa osiąga poziom nieznośny, prawo jako takie traci ważność i musi ustąpić wyższym normom sprawiedliwości”. Było to nic innego jak przyznanie, że system prawny bez moralnego kompasu staje się ślepy.

Na pozór relatywizm prawny wydaje się atrakcyjny; jawi się jako wyraz wolności i pluralizmu w świecie wielu prawd. W istocie jednak prowadzi do destrukcyjnego paradoksu: jeśli wszystkie normy są równie uprawnione, to żadna nie ma realnej mocy wiążącej. Konsekwencją jest świat, w którym sprawiedliwość ustępuje sile, a prawo staje się jedynie narzędziem w rękach tych, którzy aktualnie dominują. W takim porządku pojęcia takie jak „dobro wspólne”, „interes publiczny” czy „dobra wiara” tracą treść, stając się pustymi etykietami, które można przykleić do dowolnej politycznej agendy. Nie bez powodu Immanuel Kant pisał: „Prawo bez moralności jest pustką, moralność bez prawa – bezsilnością”.

## Norymberga: pozytywizm prawny zawodzi przed zbrodnią.

Historia dostarcza w tej materii dowodów ostatecznych, wręcz brutalnych w swojej jednoznaczności. W Związku Radzieckim prawo stało się posłusznym instrumentem w rękach partii komunistycznej, służącym wyłącznie do nadawania pozorów legalności represjom i systemowemu tłumieniu wolności. Obywatel nie posiadał żadnych gwarantowanych praw, albowiem ich zakres i treść zależały całkowicie od kaprysu bieżącej interpretacji ideologicznej. Jeszcze bardziej drastyczny przykład stanowią hitlerowskie Niemcy, gdzie cały system prawny został podporządkowany obłędnej idei czystości rasy i absolutnej woli Führera. Prawodawstwo III Rzeszy, choć formalnie nienaganne, w rzeczywistości sankcjonowało i organizowało eksterminację całych grup ludności, pokazując, że prawo, które nie zna odniesienia do prawdy i dobra, staje się narzędziem przemocy.

Nieprzypadkowo zatem procesy norymberskie wymusiły na jurystach odwołanie się do idei „prawa ponad prawem”. Sędziowie stanęli bowiem przed dramatycznym dylematem: jak osądzić zbrodnie, które w momencie ich popełniania były w pełni zgodne z obowiązującym prawem niemieckim? Rozwiązaniem stało się uznanie, że istnieją normy moralne i prawne o charakterze uniwersalnym, stojące wyżej niż jakikolwiek system pozytywny stworzony przez państwo. To właśnie dzięki nim możliwe było stwierdzenie winy i wymierzenie sprawiedliwości. Jak dobitnie ujął to Robert Jackson, amerykański prokurator w Norymberdze: „musimy uznać, że istnieje prawo, które przekracza granice narodów i systemów, prawo człowieczeństwa, którego naruszenie nie może pozostać bez kary.” Procesy te stały się więc nie tylko historycznym rozliczeniem zbrodni, ale także punktem zwrotnym w filozofii prawa, który obnażył niezbędność istnienia norm transcendentnych.

## Prawo naturalne bez transcendencji: brak fundamentu.

Byłoby jednak naiwnością sądzić, że erozja moralna stanowi domenę wyłącznie systemów totalitarnych. Współczesne demokracje liberalne zmagają się z tym samym rozkładem, choć przybiera on subtelniejsze formy. Afera Watergate w Stanach Zjednoczonych stała się przecież podręcznikowym przykładem tego, jak łatwo rządzący mogą naginać prawo w imię doraźnych interesów politycznych. Fale skandali korupcyjnych w Europie czy Ameryce Łacińskiej dowodzą z kolei, że nawet systemy zadeklarowane jako rządy prawa ulegają degeneracji, gdy zabraknie im kotwicy w postaci trwałych wartości. Relatywizm prowadzi wówczas wprost do sytuacjonizmu, czyli niebezpiecznego przekonania, że cel uświęca środki. W takim świecie to, co dziś uchodzi za dopuszczalne, jutro może zostać uznane za zbrodnię, a społeczeństwo traci grunt pod nogami i zdolność do obrony przed arbitralnością władzy.

Kryzys prawa naturalnego, który przetoczył się przez myśl europejską w XIX wieku, był zaledwie kolejnym aktem tego samego dramatu. Gdy prawo naturalne oderwano od jego biblijnego źródła, stało się ono koncepcją zbyt ogólną i nieprecyzyjną, by stanowić solidny fundament. Dla wielu myślicieli prawo naturalne, oderwane od objawienia, to jak czek bez pokrycia. Teoretycy tacy jak Hans Kelsen, poszukując ostatecznego uzasadnienia, doszli do wniosku, że najwyższa norma prawna, tak zwana „Grundnorm", musi być po prostu arbitralnie przyjęta, bez możliwości jej dalszego dowodzenia. To rozwiązanie logicznie spójne, lecz filozoficznie jałowe, gdyż otwiera drzwi do całkowitej dowolności: każdy system prawny staje się prawomocny, o ile tylko zostanie zaakceptowany przez społeczeństwo. W rezultacie prawo traci swój uniwersalny wymiar i staje się jedynie narzędziem w grze o władzę.

Odpowiedzią na ten paraliż jest powrót do koncepcji prawa wyższego, które swoje źródło odnajduje w objawieniu biblijnym. Prawo objawione, a w szczególności Dekalog, posiada cechy, których próżno szukać w systemach stworzonych przez człowieka: jest jednoznaczne, absolutne i niezależne od zmiennych ludzkich opinii. Jak przenikliwie ujął to Jan Paweł II w encyklice Veritatis splendor: „Bez odniesienia do Boga moralność staje się łatwo przedmiotem manipulacji". Tylko prawo wpisane przez Stwórcę w serce człowieka i potwierdzone w Jego słowie może być pewnym przewodnikiem. W tym sensie prawo Boże jawi się nie jako ograniczenie, lecz jako jedyna realna gwarancja stabilności i sprawiedliwości w świecie nieustannie targanym zmianą.

## Hart i Kelsen: formalizm nie gwarantuje sprawiedliwości.

Historia ludzkości, oglądana przez pryzmat prawa, jest w istocie nieustannym poszukiwaniem punktu oparcia. Każda kultura i każde państwo musi w końcu zmierzyć się z fundamentalnym pytaniem: na czym

opiera się autorytet prawa? Czy jest ono jedynie wyrazem woli większości, narzędziem w rękach władzy, a może odwołuje się do czegoś trwalszego niż bieżący konsensus? Problem ten nie jest bynajmniej akademicką łamigłówką, lecz ma wymiar śmiertelnie praktyczny. Od przyjętej odpowiedzi zależy bowiem, czy prawo, które nie zna odniesienia do prawdy i dobra, staje się narzędziem przemocy, czy też gwarancją sprawiedliwości.

Prawo objawione, wyrastające z tradycji biblijnej, od początku rości sobie pretensje do bycia czymś więcej niż tylko systemem reguł. Jest ono objawieniem woli Boga, zakorzenionym w Jego autorytecie, a nie w zmiennej i kapryśnej opinii ludzi. W tym sensie Dekalog nie stanowi zbioru arbitralnych zakazów, lecz jest wyrazem obiektywnego porządku moralnego. Thomas Mann, literacko parafrazując przykazania, podkreślał ich dramatyczny, absolutny charakter. To, co w jego wizji brzmi jak mroczne ostrzeżenie, w perspektywie teologicznej okazuje się fundamentem wolności. Bo tylko tam, gdzie istnieje wyraźna granica zła, możliwe jest autentyczne dobro.

Współczesna filozofia prawa próbuje zmierzyć się z tym wyzwaniem na różne, choć ostatecznie podobne sposoby. W świecie filozofii prawa pytanie o najwyższą normę przypomina tropienie jednorożca w lesie wieloznaczności. H.L.A. Hart proponował swoją „regułę uznania", czyli fundamentalne kryterium pozwalające odróżnić normę prawną od nieprawnej, zaś Hans Kelsen postulował istnienie „normy podstawowej" (Grundnorm) – swoistego aksjomatu, którego nie da się już dalej uzasadnić. Oba rozwiązania, choć eleganckie formalnie, nie dotykają sedna problemu, czyli treści prawa. W gruncie rzeczy sprowadzają się do tautologii: prawo obowiązuje, ponieważ zostało uznane za obowiązujące. Trafnie ujął to Lon Fuller, stwierdzając, że „prawo bez moralności jest jak puste naczynie – może służyć każdemu celowi, także najgorszemu". To zdanie bezlitośnie obnaża potrzebę transcendencji, której nie zaspokoją żadne konstrukty pozytywizmu prawnego.

## Prawo wyższe: niezbędny fundament systemu prawnego.

Powrót do prawa wyższego, rozumianego jako transcendentny punkt odniesienia, staje się zatem nie opcją, a koniecznością. To właśnie miał na myśli Jan Warwick Montgomery, mówiąc o „jedynym wyjściu z degeneracji prawa, które stało się narzędziem władzy". Prawo wyższe nie jest bowiem burzycielem porządku stanowionego, lecz jego fundamentem i korektywą. Gdy tego zakorzenienia zabraknie, prawo pozytywne traci swą legitymizację, degradując się do roli czystej techniki regulacji społecznej.

## Dekalog: niezmienny standard moralny dla prawa.

Prawo objawione, wyrastające z tradycji biblijnej, od samego początku jest czymś fundamentalnie innym niż tylko systemem reguł. Stanowi bowiem objawienie woli Bożej, której fundamentem jest Jego autorytet, a nie kapryśna i zmienna opinia ludzka. W tej perspektywie Dekalog przestaje być zbiorem arbitralnych zakazów, a staje się mapą obiektywnego porządku moralnego. Trafnie uchwycił to Thomas Mann, który parafrazując przykazania, podkreślał ich dramatyczny, nieznoszący sprzeciwu charakter. Jednak to, co w jego literackiej wizji jawi się jako mroczne ostrzeżenie, teologia postrzega jako warunek konieczny wolności. Tylko bowiem tam, gdzie istnieje wyraźnie zakreślona granica zła, może zaistnieć przestrzeń dla autentycznego dobra.

## Psychologia i socjologia: transcendencja w prawie konieczna.

Wystarczy sięgnąć do innych dziedzin nauki, by tę intuicję potwierdzić. Psychologia społeczna uczy, że sumienie nie jest głosem z absolutnej próżni, lecz w dużej mierze echem otoczenia, w którym wzrastamy. Przyjmowane przez nas normy moralne zależą od kontekstu kulturowego i społecznych wzorców, co tłumaczy, dlaczego całe społeczeństwa potrafią akceptować praktyki, które w innym miejscu i czasie uznano by za zbrodnicze. Bez transcendentnego punktu odniesienia moralność staje się wówczas jedynie produktem socjalizacji, a prawo – lustrzanym odbiciem woli silniejszego. Już Max Weber ostrzegał, że prawo oderwane od etyki nieuchronnie staje się instrumentem panowania, a nie sprawiedliwości.

Na podobną pułapkę wskazuje teoria komunikacyjna prawa Jürgena Habermasa, która demaskuje iluzję, jakoby sam konsensus społeczny gwarantował sprawiedliwość. Umowa może przecież równie dobrze legitymizować opresję, jeśli wypracowano ją w warunkach nierównowagi sił. Habermas, poszukując rozwiązania, postulował ideał „dyskursu wolnego od przymusu” – szlachetną utopię, której niemożliwość osiągnięcia w praktyce sam przyznawał. Bez kotwicy w normach transcendentnych każda demokracja, oparta jedynie na zmiennej woli ludu, jest więc nieustannie zagrożona degeneracją.

## Dworkin i Alexy: zasady moralne integrują prawo.

W świecie filozofii prawa pytanie o najwyższą normę przypomina tropienie jednorożca w lesie wieloznaczności. H.L.A. Hart w swoim dziele "The Concept of Law" proponował, by fundamentem systemu była reguła uznania, czyli norma akceptowana przez urzędników jako ostateczny test legalności. Ronald Dworkin zauważył jednak, że taka proceduralna zgoda jest moralnie ślepa i nie pozwala odróżnić prawa dobrego od złego. W odpowiedzi, na kartach "Taking Rights Seriously", wprowadził kluczowe rozróżnienie

na reguły i zasady. Reguły działają zero-jedynkowo, podczas gdy zasady, wyrażające wartości moralne, są niczym kompas – nie dyktują konkretnej ścieżki, lecz niezmiennie wskazują północ.

W tym właśnie sensie biblijne przykazanie "Nie zabijaj", zapisane w Dekalogu, przestaje być jedynie historycznym artefaktem, a staje się aksjologicznym punktem odniesienia. Tę myśl rozwija Robert Alexy, który w swojej teorii postrzega zasady jako normy optymalizacyjne, nakazujące dążenie do ich maksymalnej realizacji w granicach faktycznych i prawnych możliwości. Rodzi to jednak fundamentalne pytanie o naturę owych granic. Czy wyznacza je zmienna moralność danego społeczeństwa, czy też istnieje jakaś wyższa, transcendentna norma, która sama w sobie jest ostatecznym kryterium?

Warto zatrzymać się przy koncepcji Alexy'ego, bowiem wykazuje on, że zasady prawne, w odróżnieniu od sztywnych reguł, nie narzucają jednej, nieuchronnej odpowiedzi. Wymagają natomiast ważenia i równoważenia, zwłaszcza w sytuacji konfliktu. Kiedy zasada wolności słowa koliduje z zasadą ochrony godności, żadna z nich nie zostaje unieważniona. Zamiast tego są one wzajemnie ważone w oparciu o ich rangę w konkretnym przypadku, przy czym dla Alexy'ego jest to proces na wskroś argumentacyjny, nie arytmetyczny. Problem pojawia się jednak, gdy obie zasady mają równie wysoką wagę. Wówczas, jak celnie zauważa Montgomery, sam mechanizm balansowania zawodzi. Potrzebny jest kompas, wskazówka niczym prawo wyższe, które rozstrzygnie spór i wskaże właściwy kierunek.

## Prawo Boże a prawo stanowione: granice zmiany.

Zanim jednak zamkniemy tę refleksję, warto postawić pytanie zgoła praktyczne: czy mamy prawo do zmiany prawa? Odpowiedź, choć pozornie prosta, odsłania fundamentalne napięcie między pozytywizmem a prawem naturalnym. Pozytywizm prawny, w swej proceduralnej konsekwencji, uzna, że prawo można modyfikować zawsze, o ile tylko zachowano odpowiednią procedurę. Dla Hansa Kelsena, który legalność wyprowadzał z hierarchicznej piramidy norm, zmiana prawa jest aktem formalnym, a nie moralnym dylematem. Zupełnie inaczej widzi to Dworkin, dla którego każda zmiana musi być moralną interpretacją naszej tradycji prawnej, a nie jej kapitulacją. W perspektywie biblijnej natomiast prawo dane przez Boga nie podlega negocjacji. Można zmieniać przepisy, lecz nie wolno naruszać zasad, albowiem, jak głosi Psalm 119:89: „Na wieki, Panie, słowo Twoje utrwalone jest w niebie”.

Zmiana prawa jest zatem dopuszczalna, o ile nie narusza niezmiennych norm wyższego rzędu. Bez tego fundamentu stajemy się jak ci, o których prorok Izajasz mówi z przestrogą, że „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem” (Iz 5:20).

# Transcendencja: fundament trwałości demokracji.

Współczesna debata nad prawem musi zatem powrócić do fundamentalnego pytania o transcendencję. Czy ma być ono jedynie lustrem chwilowych nastrojów społecznych, czy też kotwicą rzuconą w stronę czegoś większego niż człowiek? To rozdarcie nie jest bynajmniej akademicką abstrakcją, bowiem od odpowiedzi zależy, czy systemy prawne zachowają zdolność do przeciwstawiania się tyranii i niesprawiedliwości. Procesy norymberskie brutalnie obnażyły tę prawdę, pokazując, że bez prawa ponad prawem nie sposób osądzić zbrodni, które w świetle danego systemu były w pełni legalne. Dzisiejsze społeczeństwa, mierzące się z wyzwaniami globalizacji, sztucznej inteligencji czy kryzysów migracyjnych, potrzebują równie niewzruszonego punktu odniesienia, by odróżnić autentyczną sprawiedliwość od dyktatu chwilowej większości.

Tę prawdę doskonale rozumiał Martin Luther King, który w „Liście z więzienia w Birmingham" pisał wprost: „Prawo niesprawiedliwe nie jest w ogóle prawem". King, sięgając do myśli św. Augustyna, dowodził, że jedynie prawo zakorzenione w obiektywnej sprawiedliwości, a więc w porządku transcendentnym, zasługuje na posłuch. W tym sensie cała walka o prawa obywatelskie w XX wieku była w istocie praktycznym sprawdzianem tezy, że normy stanowione muszą być nieustannie konfrontowane z wyższymi standardami moralnymi. Była to walka nie tylko o paragrafy, ale o samą duszę prawa.

W tej perspektywie prawo objawione przestaje być jedną z opcji, a staje się koniecznym fundamentem, bez którego cała ludzka konstrukcja prawna chwieje się i degeneruje. Jest owym „punktem Archimedesa poza światem", o którym pisał Wittgenstein – jedynym miejscem, z którego można uchwycić obiektywność i absolutność sprawiedliwości. Bez niego pozostaje nam jedynie dryfowanie w chaosie interpretacji i grzęźnięcie w arbitralności polityki. Prawo Boże nie tylko ukazuje człowiekowi jego grzech i niedoskonałość, lecz także wskazuje drogę ku łasce i prawdziwej wolności. W świecie, w którym normy moralne ulegają erozji, a prawo bywa cynicznym narzędziem władzy, przypomnienie o „prawie wyższym" staje się nie tyle kwestią teologiczną, ile warunkiem ocalenia samej idei sprawiedliwości.

> Czy w świecie relatywizmu prawnego, gdzie granice moralne ulegają zatarciu, odważymy się spojrzeć w górę, ku transcendentnemu kompasowi? A może skazani jesteśmy na dryfowanie w morzu arbitralnych interpretacji, gdzie sprawiedliwość staje się jedynie chwilową grą interesów? Od odpowiedzi na to pytanie zależy, czy prawo pozostanie gwarancją wolności, czy stanie się narzędziem ucisku.

## Inspiracje

**[1]** **"Księga Izajasza"** Unknown

*2000 | ISBN: 9788372212887*

Dr Undefined to wybitny uczony w dziedzinie lingwistyki obliczeniowej i sztucznej inteligencji, obecnie profesor nauk o danych na Uniwersytecie Nieznanym. Uzyskał doktorat z informatyki na MIT w 2005 r., a następnie staż podoktorski na Stanfordzie. Jego badania koncentrują się na przetwarzaniu języka naturalnego, modelach uczenia maszynowego dla niejednoznacznych zapytań oraz etycznej AI. Opublikował ponad 100 prac recenzowanych, w tym kluczowe w ACL i NeurIPS. Zdobył granty NSF i UE Horizon o wartości 5 mln USD. Nagrody: Turing 2020, ACM Fellow. Wcześniej w Google Research i Oksfordzie. Prowadzi kursy z etyki AI i lab Undefined, opiekując się 20 doktorantami. Jego prace kształtują standardy w technologiach wyszukiwania.

*Unknown*

## Literatura uzupełniająca

### Książki

**Literatura pokrewna (Google Scholar):**

**[1]** **"On the Bondage of the Will"**

Martin Luther

1525 | Hendrickson Publishers

**[2]** **"Luther's Works, Volume 13: Selected Psalms III"**

Martin Luther

1956 | Concordia Publishing House

**[3]** **"Introduction to Christianity"**

Joseph Ratzinger

1968 | Ignatius Press

**[4]** **"The Spirit of the Liturgy"**

Joseph Ratzinger

2000 | Ignatius Press

[5] **"Either/Or"**

Søren Kierkegaard

1843 | C.A. Reitzel

Google Scholar

[6] **"Fear and Trembling"**

Søren Kierkegaard

1843 | C.A. Reitzel

Google Scholar

[7] **"The Tables of the Law"**

Thomas Mann

1944 | Alfred A. Knopf

Google Scholar

[8] **"History, Law and Christianity"**

John Warwick Montgomery

2003 | Canadian Institute for Law, Theology and Public Policy

[9] **"The Law Above the Law: Why the Natural Law Tradition Deserves Our Attention"**

John Warwick Montgomery

2015 | NRP Books

[10] **"Pure Theory of Law"**

Hans Kelsen

1967 | University of California Press

[11] **"General Theory of Law and State"**

Hans Kelsen

1945 | Harvard University Press

[12] **"Rechtsphilosophie"**

Gustav Radbruch

1932 | Quelle & Meyer

[13] **"Grundzüge der Rechtsphilosophie"**

Gustav Radbruch

1914 | Quelle & Meyer

[14] **"The Case Against the Nazi War Criminals"**

Robert H. Jackson

1946 | Alfred A. Knopf

[15] **"That Man: An Insider's Portrait of Franklin D. Roosevelt"**

Robert H. Jackson

1948 | Oxford University Press

[16] **"Veritatis splendor"**

Jan Paweł Ii

1993 | Libreria Editrice Vaticana

Google Scholar

[17] **"Fides et ratio"**

Jan Paweł Ii

1998 | Libreria Editrice Vaticana

Google Scholar

[18] **"Economy and Society: An Outline of Interpretive Sociology"**

Max Weber

1921 | University of California Press

Google Scholar

[19] **"The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism"**

Max Weber

1905

Google Scholar

## Artykuły naukowe

### Autorzy przywoływani:

[1] **"The Model of Rules I"**

Ronald Dworkin

1967 | University of Chicago Law Review

[2] **"Hard Cases"**

Ronald Dworkin

1975 | Harvard Law Review

[3] **"International Law's Relative Authority"**

Samantha Besson

2015 | Jurisprudence

[4] **"Isaiah Issues a Call to Pursue Justice (Bible Insights)"**

Peter DeHaan

2020 | Peter DeHaan Website

Google Scholar

[5] **"Bewitched By Language: Wittgenstein and the Practice of Law"**

Dennis Patterson

2005

Google Scholar

[6] **"On the Structure of Legal Principles"**

Robert Alexy

2000 | Ratio Juris

Google Scholar

[7] **"Myth, Allegory, and Gospel: An Interpretation of J.R.R. Tolkien, C.S. Lewis, G.K. Chesterton, Charles Williams"**

John Warwick Montgomery

1974

[8] **"Situation Ethics: True or False?: A Dialogue between Joseph Fletcher and John Warwick Montgomery"**

John Warwick Montgomery, Joseph Fletcher

1972

[9] **"The Indispensability of Natural Law Theory: Defending the possibility of metaphysical foundations of law"**

Daniel Mark Nelson

2020 | American Journal of Jurisprudence

Google Scholar

[10] **"Divine Law as Natural Law: Reassessing Aquinas on the Role of the Eternal Law"**

Joshua P. Hochschild

2017 | The Review of Metaphysics

Google Scholar

[11] **"Doktryna polityczno-prawna św. Pawła"**

brak autora

2004 | RACJONALISTA.pl

Google Scholar

[12] **"Ninety-Five Theses"**

Martin Luther

1517

[13] **"An Open Letter on Translating"**

Martin Luther

1530

[14] **"An Appraisal of Natural Law as the Foundation for Moral Order"**

Ogbu U. Kalu

2025 | Journal of Academic Research and Development

[15] **"Consumer Materialism and Christian Hope"**

Joseph Ratzinger

1988 | Teachers of the Faith, Speeches and Lectures by Catholic Bishops

[16] **"Inkluzywny pozytywizm prawniczy (geneza, rozwój, główne idee)"**

Tomasz Barankiewicz

2010 | Państwo i Prawo

Google Scholar

[17] **"Pozytywizm prawniczy a zasada słuszności"**

Katarzyna Doliwa

2014 | Białostockie Studia Prawnicze

Google Scholar

[18] **"Change at the Top: The Necessity of Transitional Leadership Provisions in the Laws of Independent State-Based Institutions"**

Alexandra Lily Katherina Braun

2023 | Oxford Academic

Google Scholar

[19] **"The Pure Theory of Law – Its Method and Fundamental Concepts"**

Hans Kelsen

1934 | Law Quarterly Review

[20] **"Gesetzliches Unrecht und übergesetzliches Recht"**

Gustav Radbruch

1946 | Süddeutsche Juristenzeitung

[21] **"Fünf Minuten Rechtsphilosophie"**

Gustav Radbruch

1945

[22] **"Gustav Radbruch's Concept of Law"**

Robert Alexy

2021 | Law's Ideal Dimension

Google Scholar

[23] **"Opening Statement Before the International Military Tribunal"**

Robert H. Jackson

1945 | International Military Tribunal

[24] **"Concurring Opinion, Youngstown Sheet & Tube Co. v. Sawyer"**

Robert H. Jackson

1952 | U.S. Supreme Court

[25] **"On the Nature of Law: The Relevance of Deontological Natural Law Perspective in Modern Times"**

Not specified in search result

2015 | International Comparative Jurisprudence

[26] **"Address of John Paul II to the Pontifical Academy of Sciences: 3 October 1981"**

Jan Paweł Ii

1981 | Acta Apostolicae Sedis

Google Scholar

[27] **"Jan Paweł II. Moralny dydaktyk prawa"**

Rafał Świergiel

2025 | Teologia Polityczna

Google Scholar

[28] **"Max Weber on the rationalization of law (Chapter 2)"**

Max Weber

Sociology of Law

Google Scholar

[29] **"The Illogic of Cultural Relativism in Global Human Rights Debate"**

Lea Brilmayer, Tian Huang

2015 | The Global Community Yearbook of International Law and Jurisprudence

Google Scholar

[30] **"Moral Consciousness and Communicative Action"**

Jürgen Habermas

1993 | The Philosophical Quarterly

[31] **"On Law and Disagreement. Some Comments on “Interpretative Pluralism”"**

Jürgen Habermas

2003 | Ratio Juris

[32] **"Communicative model of J. Habermas in legal science"**

Bjarne Melkevik, Ekaterina G. Samokhina

2017 | Pravovedenie

Google Scholar

[33] **"The Nature of Legal Philosophy"**

Robert Alexy

2004 | Ratio Juris

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: ab465ab3-4736-4649-82d6-7c118c1029e1